

55 - MODLĄC SIĘ, NA PIERWSZYM MIEJSCU STAWIAJ BOGA

Poza Jezusem nie było na ziemi nikogo, kto byłby zawsze przez Boga wysłuchiwany. Dlatego tylko Jezus może nas uczyć, jak się należy modlić i jak nawiązywać relację z Bogiem.

Mówiliśmy już, jak nie należy się modlić. W pierwszej kolejności Jezus oczyścił ziemię ze wszystkich rytualnych śmieci. Tak samo i my, gdy chcemy wybudować dom na pustej działce, to najpierw musimy usunąć z niej wszystkie śmieci, aby móc zacząć kopać ziemię pod fundament. Jezus pozbył się tych śmieci przez uświadomienie uczniów, że podczas modlitwy nie mogą zabiegać o uznanie ludzi ani myśleć, że będą wysłuchani dzięki wielomówności. Więc jeśli nadal wątpisz, że Bóg zna Twoje potrzeby, to najpierw musisz poukładać te sprawy w swojej głowie.

Następnie Jezus powiedział: „*Gdy się modlicie, to mówcie tak: Ojczy nasz, który jesteś w niebie*”. Jezus uczy, aby w ten sposób zaczynać, każdą modlitwę. Jednym z głównych warunków wysłuchania modlitwy w Nowym Przymierzu, jest wiara. W Liście Jakuba 1:6-7 mamy zasadę dotyczącą każdej modlitwy. Mówi ona, że gdy o cokolwiek prosisz, „*to prosz z wiarą i bez wątpiewania, bo ten kto wątpi, podobny jest do fali morskiej (...) i niech nie liczy, że cokolwiek od Pana otrzyma*”. Widzimy więc, że wiara jest bardzo ważnym czynnikiem, gdy się o coś modlimy. Gdy masz jakąś wielką potrzebę, ciężar lub tęsknotę i rozpaczliwie wołasz w tej sprawie do Pana, lecz nie masz wiary, to Biblia mówi w Liście Jakuba 1:6-7, że wtedy nie otrzymasz od Pana absolutnie nic.

Jednak wielu ludzi tego nie rozumie. Takie osoby tylko zakładają, że Bóg je słyszy podczas modlitwy. Pytanie jednak brzmi: Czy modlisz się z wiarą? Czy wierzysz, że Bóg Cię wysłucha? Może nie jesteś pewien, że Bóg to słyszał? Jeśli nie masz tej pewności, wtedy jesteś jak ateista, który się zastanawia, czy Bóg nas słyszy i czy w ogóle istnieje. Biblia mówi: „*Jeśli ktoś przystępuje do Boga, to musi wierzyć, że On istnieje i wtedy Bóg nagradza tych, którzy go szukają*” (Hebr 11:6). Wiara polega na tym, że po pierwsze, trzeba wierzyć w istnienie Boga, który słyszy, a po drugie, że Bóg nagradza wszystkich, którzy Go szczerze szukają, kimkolwiek są.

Więc w celu zachęcenia nas i umocnienia naszej wiary, Jezus mówi, żeby rozpoczynać modlitwę słowami: „*Ojczy nasz, który jesteś w niebie*”. Te dwa stwierdzenia mówią o dwóch faktach na temat Boga, które wzmacniają wiarę. Fakt pierwszy jest taki, że Bóg jest naszym Ojcem, a nie prezesem, który każe czekać pod drzwiami gabinetu. Bóg nie jest też podobny do przywódców religijnych, którzy udzielają audiencji tylko tym, którzy stoją w długich kolejkach. Bóg taki nie jest. On jest kochającym Ojcem, do którego możemy przyjść o każdej porze i porozmawiać jak dzieci ze swoimi rodzicami. Jezus mówi, że Bóg nas kocha, że się nami interesuje, że się o nas troszczy, dlatego chce nam pomóc w każdej sprawie. Rozmowa z Bogiem musi być zakorzeniona w Twoim umyśle. Jak już mówiłem w ostatnim rozdziale, nie chodzi tutaj o wielomówność, lecz o to, że gdy się modlimy słowami „*Ojczy Nasz*”, to musimy być w pełni świadomi, że rozmawiamy z naszym Ojcem.

Fakt drugi, modlimy się do Tego, który mieszka w niebie. Bóg, do którego się modlimy mieszka w niebie i ma władzę nad całym wszechświatem. Więc nie jest to osoba, która nas tylko kocha, ale ktoś, kto ma tak nieograniczone możliwości, że potrafi zarządzać całym wszechświatem! Jeśli wiemy, że Bóg nas kocha, wtedy nasza wiara jest wzmacniana, a gdy do tego dochodzi świadomość, że jest wszechmogący i ma władzę absolutną, wtedy nasza wiara jest jeszcze bardziej wzmacniana. To są dwie rzeczy, które trzeba wiedzieć. Pierwszą jest to, że Bóg nas kocha miłością doskonałą, a drugą to, że Bóg jest wszechmogący. Te dwie rzeczy są zawarte w pierwszym zdaniu tej modlitwy „*Ojcze nasz*”. One mówią, że Ten, który nas kocha jest w niebie i ma kontrolę nad wszystkim, co się wokół nas dzieje. Jeśli nie będziesz w taki sposób zaczynać swoich modlitw, to nie będziesz mieć wiary.

Gdy zaczynasz rozmawiać z Bogiem i masz zamiar Go o coś poprosić, lub chcesz Mu coś powiedzieć, to dobrze jest się wtedy zatrzymać i zadać sobie pytanie: „Do kogo teraz mówię?”. Po upewnieniu się, że mówisz do kogoś, kto Cię bardzo kocha i jest wszechmogący – kiedy zdasz sobie sprawę z Bożej wielkości, miłości i mocy – wtedy jesteś gotowy, aby się modlić. W przeciwnym razie Twoje modlitwy będą bezużyteczne, ponieważ będą pozbawione wiary. Jeśli zwracasz się do Boga jak do obcej osoby, to możesz się bardzo długo modlić i nic się nie wydarzy. Przypuszczam, że Bóg może nie odpowiadać na nawet 90% albo i więcej modlitw, które są wypowiadane przez chrześcijan niemających wiary.

Jeśli chodzi o ziemskie sprawy, to jest kilka rodzajów odpowiedzi na modlitwy. W Ewangelii Mateusza 5:45 Jezus mówi, że Bóg jest tak dobry, że słońce wschodzi nad złymi i dobrymi, a deszcz pada w takiej samej mierze na sprawiedliwych i niesprawiedliwych. Dlatego ogólne błogosławieństwa są dostępne dla wszystkich. Mogą je otrzymać nawet ci, którzy się w ogóle nie modlą. Ateista się nie modli, aby deszcz padał na jego działkę, a jednak pada. Dlatego ja nie mówię teraz o błogosławieństwach dostępnych dla wszystkich, lecz o konkretnych rzeczach, o które prosimy Boga i które możemy otrzymać tylko wtedy, gdy prosimy z wiarą naszego Ojca, który mieszka w niebie, który nas kocha i który jest wszechmogący.

W modlitwie „*Ojcze Nasz*” jest zawartych sześć kwestii: (1) *Święć się imię Twoje*, (2) *przyjdź królestwo Twoje*, (3) *niech się dzieje Twoja wola – na ziemi tak samo jak w niebie*, (4) *daj nam chleba naszego powszedniego*, (5) *przebacz nam nasze winy, jak i my przebaczymy tym, którzy zawinili wobec nas* i (6) *chroń nas przed złem i pokusami*. Pierwsze trzy kwestie dotyczą Boga, a kolejne trzy naszych potrzeb i potrzeb naszych współwyznawców. Widzimy tutaj, że zanim zaczniemy mówić o własnych potrzebach, to najpierw Jezus uczy nas modlić się o chwałę Bożą, Królestwo Boże i wolę Bożą. W ten sposób pokazuje, żebyśmy stawiali Boga na pierwszym miejscu. Chociaż możemy być bardzo zrozpaczeni, a nasze potrzeby mogą być niezmiernie wielkie, to jednak Jezus uczy stawiać nasze sprawy na drugim miejscu. Jeśli najpierw będziemy szukać Królestwa Bożego, to wszystko inne będzie nam dodane. Natomiast jeśli najpierw będziemy szukać innych rzeczy, zamiast Królestwa Bożego, wtedy możemy nawet otrzymać niektóre z nich, ale one nigdy nie będą dla nas pomocą ani błogosławieństwem.

Jezus uczy nas, abyśmy zawsze byli skupieni na Bogu, również w naszych modlitwach. Od czasów Adama problemem całego rodzaju ludzkiego jest to, że jesteśmy skupieni na sobie. A skupianie się na sobie jest jednym ze skutków grzechu Adama. Dlatego teraz ludzie patrzą tylko na to, co będą z tego mieć i jak na tym skorzysta ich rodzina. Każdy przedsiębiorca kieruje się zasadą – ile na tym zyskam i jakie przyniesie mi to korzyści? Także zdecydowana większość chrześcijan żyje według tej zasady. Jezus przyszedł na ziemię, aby uwolnić nas od grzechu. Przyszedł także po to, aby uwolnić nas od wypaczonych idei religijnych i odstępczych chrześcijan, którzy na zewnątrz lubią robić wszystko dla innych, aby uchodzić duchowych, lecz w życiu prywatnym szukają wyłącznie własnych korzyści, tak samo jak wszyscy biznesmeni tego świata. To też jest obłuda!

Chrześcijanin musi zmienić swój sposób myślenia. Biblia nazywa to odnowieniem naszego umysłu (Rz 12:2). Odnawianie naszych umysłów sprawia, że zaczynamy patrzeć na wszystko z Bożego punktu widzenia, a nie poprzez swój samolubny i egocentryczny punkt widzenia. Gdy będziesz patrzeć na wszystko z Bożego punktu widzenia, wtedy będziesz się modlić tak: „Panie, chcę się modlić w sprawie Twojego imienia. Twoje imię jest na tym świecie hańbione, lecz ja nie chcę, aby tak było. Chcę, aby na ten świat, którym teraz rządzi diabeł, przyszło Twoje Królestwo. Chcę, żebyś Ty panował w Twoim Królestwie i żeby Twoja wola całkowicie wypełniła się w moim życiu. Panie, świat jest pełen ludzi, którzy czynią własną wolę. Ja także czynię własną wolę, dlatego proszę, ulituj się nade mną i pomóż mi na tej ziemi wypełniać Twoją wolę tak, jak to się dzieje w niebie, czyli radośnie i przez szczęśliwych aniołów, ponieważ ja też chcę tak postępować w moim życiu”.

Gdy troska o imię Boże, Królestwo Boże i wolę Bożą stanie się w Twoim życiu priorytetem, wtedy będzie to oznaczało, że nauczyłeś się prawidłowo modlić.